Dzien. Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków dni poświętnych.
Przedpł. kwartalna w miejscu 2 tal.
Na Pocztach krajowych 2 tal. 13 sgr. 9 fen.
Wszelkie rękopisy do Dzien. Pozn. przysłane nie zwracają się.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.
Pojedyńcze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fen. w Ekspedycyi przy Placu Wilhelm. Nr. 8.
Listy do Redakcyi i do Ekspedycyi winny być frankowane.

№ 55 Środa, 8 marca 1865. № 55

Poznań, 7 marca. Był czas, gdzie się zdawało, że kwestya do kogo części niemieckie ziem na półwyspie Cymbryjskim panowaniu duńskiemu podległych mają należeć, bardzo blisko z kwestyą polską jest związana. Odtąd księstwa zaelbiańskie Danii odjęto, przecież dalszy ich los ostatecznie jeszcze nie rozstrzygniony. Że ten los rzeczywiście dziś od Prus głównie zależeć się zdaje, nie bez interesu będzie obaczyć, jak stósunek Prus do księstw się przedstawia oczom spółzawodników Prus w Niemczech, albo jeźli się lepiéj komu podoba, najszczerszych w Niemczech sprzymierzeńców. Tygodnik Szuselki, wiedeńska Reform daje w liście z Berlina następujący obraz usposobienia powszechnego co do sprawy księstw zaelbiańskich:

„Jeżeli Austryacy żyjący w Berlinie czytają wielkie wiedeńskie dzienniki polityczne i wiedzą, jak nieskończonemi domysłami trapią się, aby odgadnąć zamiary Prus względem księstw zaelbiańskich, jak dziś obawiają się zwrotu najgorszego, jutro znów spodziewają się pomyślnego, to jest ustępstwa ze strony pruskiéj, jak chwytają się przypuszczenia, że właściwie tylko p. Bismark jest tak niedobry, iż myśli o anneksyi, w najwyższych zaś sferach panuje odraza przeciw podobnéj polityce; jeżeli się to wszystko czyta, to dziwić się potrzeba, że reprezentanci opinii publicznéj we Wiedniu albo nadto mało znają usposobienie w Prusiech, albo chociaż je znają, nie śmieją z pewnych przyczyn z niém jawnie wystąpić.

Między tymi wszystkimi, którzy w obrębie czarno-białych słupów granicznych śpiewają: „Jestem Prusakiem,“ nie masz ani jednego, któryby się zupełnie na to nie zgadzał i nie uznawał za rzecz całkiem naturalną, żeby Szlezwik i Holsztyn pozostały nadal pruskiemi; nadal, gdyż w rzeczywistości kraje te, których z różnych stron łakną, są już pruskiemi.

„Myśmy je zdobyli; my je posiadamy; możemy ich bardzo dobrze użyć; chybabyśmy rozum stracili, gdybyśmy je znów oddali.“ Tak mniéj więcéj brzmi hasło w pałacu i chacie, z tą tylko różnicą, że tam zachowują więcéj dyplomatycznych względów aniżeli tu. Wewnętrznie zaś wszyscy Prusacy są jednego i tego samego zdania, że téj wybornéj sposobności użyć należy do powiększenia Prus, do rozszerzenia i wzmocnienia ich stanowiska na morzu. Z takim programem p. Bismark rzeczywiście jest popularnym, a popularność jego tylko wznieść się może jeżeli rozsiewają pogłoski, że w téj sprawie ma on do staczania nie tylko zewnętrzne lecz i wewnętrzne walki z wysokiemi i najwyższemi osobami. Tymczasem rzecz wcale się tak nie ma; i właśnie nawet jest niepodobieństwem, żeby tam, gdzie prusactwo reprezentowane jest w najwyższéj potędze, w sprawie téj panować miały różne pod względem zasadniczym zdania. Jeżeli zachodzi jaka różnica, to tyczy się ona tylko czasu i sposobu wykonania planu czyli tego, czy należy się brać do dzieła szybko i energicznie, czy dyplomatycznie rzecz odwlekać.

Rzecz jasna, że zajmują w téj sprawie wyższe stanowisko, aniżeli stanowisko saméj polityki dynastycznéj a przynajmniéj dają sobie pozór obszerniejszéj polityki. Dowody na to ułatwiło bardzo doświadczenie historyczne. Powiadają: Pod dawném urządzeniem rzeszy upadła narodowa potęga Niemiec. Było to szczęściem, że z tego upadku wyrosło pruskie mocarstwo, a zatém jest logiczną wynikłością, że to szczęście wzmaga się w miarę zwiększenia się Prus. Dzisiejsze urządzenie związku, dowodzą daléj, nie jest lepsze, lecz nawet gorsze od dawnego urządzenia rzeszy niemieckiéj jako cesarstwa; dziś bowiem członkowie aż do najmniejszego mają udzielność, kiedy dawniéj winni byli cesarzowi posłuszeństwo. Z drobnych państewek wchodzących w skład Niemiec drwi sobie zagranica; są one ustawiczną przeszkodą wszelkiego narodowego rozwoju, a w razie zewnętrznego niebezpieczeństwa, stać się one mogą zgubnemi w wysokim stopniu. Prusy, które są czysto niemieckiém pierwszorzędném mocarstwem, a których cały byt i wszystkie zadania łączą z Niemcami; Prusy, które dziś już przedewszystkiém reprezentują niemiecką narodową potęgę, mają tak we własnym jak i ogólnym interesie prawo działania przeciw partykularyzmowi drobnych państw, a przynajmniéj nie powinny pozwalać na jego się wzmaganie. Prusy zaniedbały w r. 1848 w nierozważném zaparciu się samych siebie urzeczywistnienia tego prawa, wypełnienia tego narodowego obowiązku. Ustąpiły one, ale ustępstwo to, jak się teraz pokazało, nie wyszło na dobre ani im ani Niemcom. Czasy Ołomuńca były klęską nie tylko dla Prus, lecz i dla narodowéj organizacyi Niemiec. Nie powinny one się powtarzać. Księstwa są nadzwyczajnie ważne ze względu na stanowisko Niemiec jako potęgi, szczególniéj ze względu na rozwój marynarki. Ale temu zadaniu same księstwa niepodołają; tylko pod orłem pruskim stać się one mogą tém, czém być powinny.

Tak przedstawiają w Berlinie z niemieckiego stanowiska pruską chęć powiększenia territoryalnego.

O niechęć ludności szlezwicko-holsztyńskiéj wcale się nie troszczą; opierają się bowiem w tym względzie na bardzo pomyślnych doświadczeniach. Prusy umieją pozyskiwać niechętne żywioły, pochłaniać je i przerabiać na swoje. Jak prędko zpruszczył się Szląsk; a prowicya saska, która tak niechętnie wykonywała przysięgę Prusom, dziś więcéj nie myśli o saskiéj ojczyznie. Nawet Prusy nadreńskie pomimo antagonizmu religijnego trzymają się potężnych, rozumnie rządzonych Prus. Proces zamalgamowania księstw odbędzie się tém prędzéj i łatwiéj, ponieważ w najważniejszych względach zachodzi tam podobieństwo, a nawet tożsamość z pruskiemi zapatrywaniami się i instytucyami.

Z powodu historycznego i dynastycznego prawa księstw i księcia Augustenburgskiego nie robią sobie żadnych skrupułów. Na szczęście pojawiło się kilka pretensyi prawnych a między niemi także hohencolerskie; a pomiędzy wątpliwemi albo przynajmniéj w wątpliwość podanemi prawami zazwyczaj jest w polityce najsilniejsze to, które ma siłę po swéj stronie, a zatém w razie obecnym pretensye pruskie.

A zagranica? Otóż w tym względzie ufają Prusacy wszystkich stronnictw, politycznéj biegłości p. Bismarka. Powszechnie utrzymują, że energia tego ministra nie posunęła się aż do tego stopnia śmiałości, aby w tak ważnéj i trudnéj sprawie na chybił trafił postępował. Przypuszczają za rzecz pewną, że p. Bismark z dawna już i ciągle działał i działa w Paryżu, Londynie i Petersburgu a prawdopodobnie i w Turynie, że porobił i otrzymał obietnice, słowem, że jest pewna umowa, któréj przedmiot ma większe rozmiary, aniżeli same księstwa.

A Austrya? W Prusiech utrzymują, że z téj strony całkiem mogą być spokojnemi; i to nie dla tego, żeby naprzód liczono na powolność austryackiego rządu, lecz że uważają za rzecz pewną, iż niechęci Austryi braknie sił do zamienienia się w czyn. W Prusiech powszechnie mniemają, że Austrya nie byłaby w stanie stawiać oporu na prawdę w chwili stanowczéj. Liczą przytém na zgubne rozdwojenie pod względem konstytucyjnym, na niezadowolenie narodowe i innego rodzaju, na czyhające Włochy i inne możliwe wypadki, gdyby nadeszła stanowcza chwila w sprawie księstw.

Korespondent powiada, że mniéj więcéj w ten sposób wyrażają się o Austryi pruscy jéj przymierzeńcy:

„Austrya nie wyjdzie próżno. Austrya potrzebuje pieniędzy, a my mamy pieniądze. Warto w téj sprawie ponieść nawet koszta; o małą regulacyą granicy nie chodzi, w dodatku możemy im zrobić dyplomatycznie elastyczne przyrzeczenie pod względem Wenecyi.“

Takie, wedle wiedeńskiéj Reform, mają być zdania i zamiary Prusaków w kwestyi szlezwicko-holsztyńskiéj.

OBWIESZCZENIE.

Obwieszczeniem z 12 lutego 1863 r. zakazano tymczasowo wywozu i przewozu broni i amunicyi wszelkiego rodzaju, a mianowicie kul, granatów, prochu, kapiszonów, skałek, również ołowiu, siarki i saletry, przez granicę ku Rosyi i Królestwu Polskiemu.

Zakaz ten znosi się obecnie na mocy najwyższego upoważnienia z 15 b. m. pod względem wywozu i przewozu do Rosyi przeznaczonéj siarki, saletry i ołowiu, o ile takowe uskuteczniane będą na przestrzeni od morza Bałtyckiego aż do Szmaleninek. Zresztą pozostaje powyżéj wzmiankowanem obwieszczeniem ogłoszony zakaz obowiązującym, zatém mianowicie pod względem wywozu i przewozu siarki, saletry i ołowiu do Królestwa Polskiego.

Berlin, 28 lutego 1865. Minister skarbu
Bodelschwingh.

× **Berlin**, 6 marca. Przebieg obrad komisyi wojskowéj wybranéj przez izbę poselską, zdaje się zapowiadać że i w sesyi obecnéj kwestya wojskowa nie znajdzie załatwienia, a komisya zapewne zaproponuje izbie odrzucenie wniosków rządowych. Minister wojny oświadczył iż rząd ma powody dla których nie występuje z ostatnią swą myślą, i poczeka aż będzie pewien większości w izbie. Jeźli izba teraz odrzuci nowellę wojskową mogą ztąd w obec położenia zewnętrznego Prus podobnego jak w r. 1859, wyniknąć skutki niebezpieczne.

Podobno naczelny prokurator nie założy apelacyi przeciwko wyrokowi sądu stanu zapadłemu w grudniu przeciw rodakom naszym, czy téż apelacyą tę cofnął. Ze skazanych rodaków naszych podobno kilku tylko apelowało.

W tych dniach sąd berliński miejski skazał numer pisma frankfurckiego, w którym była krytyka procesu wspomnionego na zniszczenie.

Tych dni przed kamergerychtem w drugiéj instancyi toczyła się sprawa przeciwko znanemu bogomodlcy magdeburgskiemu Uhlichowi z powodu mowy przez niego powiedzianéj. Sąd pierwszy uwolnił go, ponieważ niedało się wyrazów skonstatować w taki sposób iżby zawierały istotę czynu karygodnego. Prokurator Drenkmannn twierdził, że nie idzie tu wcale o brzmienie wyrazów tak jak pierwszy sędzia przyjął, ale o wrażenie ogólne i myśl. Obrońca Holthoff, protestował przeciw takiéj zasadzie, obżałowany zaś twierdził, iż powiedział zupełnie co innego, a obadwaj świadkowie prokuratoryi nie są zdolni do sądu kompetentnego. Sąd 6 punktów oskarżenia odrzucił, jeden zaś za dowiedziony uważał i skazał Uhlicha na 3 tygodnie więzienia.

Mówiono tu o zmianie w ministerstwie, ale się na to nie zanosi. Powód dało zachowanie się posła barona Heydta, który zdawał się w niektórych punktach przechylać do większości, zamiast iść z konserwatystami. Sesyi jeszcze rokują dwa miesiące trwania.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 4 marca. Tak nazwany komitet urządzający rozporządził, aby prawo przysługujące włościanom przed wydaniem ukazów z dnia 2 marca 1864 r. korzystania z służebności tak pastwiskowych jako i leśnych w dobrach prywatnych skapitalizowano w ten sposób, iżby wartość roczna rzeczonych serwitutów uważaną była odtąd jako norma procentu od kapitału, mającego być przez właścicieli dóbr wypłaconym włościanom. Ponieważ zaś nie ulega wątpliwości, że skapitalizowane serwituty rząd odciągnie właścicielom ziemskim od sum likwidacyjnych na nich przypadających, przeto widoczną jest, że bardzo mało co im w końcu pozostanie, tém bardziéj, że sumy likwidacyjne i tak już nisko są obliczone.

Z Drezna donoszą o zaszłéj w témże mieście dnia 28 z. m. śmierci b. prezesa banku polskiego, śp. Benedykta Niepokojczyckiego, tajnego radzcy i członka rady administracyjnéj i rady stanu Królestwa Polskiego.

Dnia 21 z. m. zakończył życie w Suwałkach śp. Ignacy Komar, prezes dyrekcyi szczegółowéj Towarzystwa kredytowego ziemskiego gubernii augustowskiéj, który za czasów Księstwa Warszawskiego piastował urząd podprefekta.

Onegdaj doktoryzował się w sali posiedzeń szkoły głównéj p. Jan Kwaśnicki w obec rektora, dziekanów, profesorów, jako téż licznie zebranéj publiczności. Tytuł rozprawy, którą p. Kwaśnicki napisał i bronił publicznie opiewa: „O leczeniu tętniaków za pomocą nacisku.“ Ma to być pierwsza w tym rodzaju i bardzo dobrze napisana rozprawa.

§ **Wilno**, 2 marca. W Wileńskim Wiestniku spotykamy artykuł pod tytułem: „O założeniu w mieście Wilnie towarzystwa ś. Wincentego a Paulo przez obywatelkę Matyldę Buczyńską w r. 1859.“ Ciekawy to dokument pod względem prawdziwie murawiewowskiéj logiki; oto treść jego: Pani Buczyńska chcąc założyć towarzystwo na podobieństwo istniejących w Paryżu, prosiła o zezwolenie na takowe u rządu naprzód przez pośrednictwo biskupa wileńskiego Krasińskiego a potém metropolity Żylińskiego. Otrzymawszy od tego ostatniego odpowiedź, że ministeryum odmówi upoważnienia, pani Buczyńska wespół z innemi samowolnie zawiązały towarzystwo, w czém wziął udział i biskup Krasiński. „Stowarzyszenie to“, są słowa Wiestnika, „miało za cel główny wspieranie ubogich; lecz potém zjawiło się powątpiewanie, azali nie zbacza ono od tego jedynego, na pozór, obowiązku; gdyż mniéj niż w rok doszło do wiadomości rządu, że towarzystwo rozdając biednym jałmużnę, zobowiązywało tychże do noszenia żałoby (sic) i odmawiało pomocy tym, którzy tego nie zachowywali. Zauważano nadto, że gdy w kościołach śpiewano hymny zabronione, to żebracy więcéj od innych mieli w tém udziału, czego przy swéj prostocie czynić nie mogli z własnego popędu. A ponieważ Tow. ś. Wincentego wspierało żebraków, to i działanie ich na karb jego policzyć należy.“ Oto są powody a raczéj „powątpiewania“, jak się wyraża Wiestnik, niczém nie dowiedzione ani poparte, dla których poczęto prześladować towarzystwo. W roku 1861 wysłano z Wilna panią Buczyńską i konfinowano ją we własnéj wsi, Tow. pomimo tego nie przestało istnieć i uważać ją za prezydującą, a ks. Szyłejko czynnościami jego kierował pod opieką i błogosławieństwem oraz przy pieniężném współdziałaniu biskupa Krasińskiego, jak świadczy własne tegoż zeznanie przysłane z Wiatki. Lecz oto największy grzech towarzystwa, którego wykrycie świadczy zarazem o kwintesencyi dowcipu komisyi, któréj poruczono ostatecznie rozpatrzyć sprawę towarzystwa. „W księdze przychodu i rozchodu“, powiada Wiestnik „między innemi są dwie pozycye nieznaczące pod względem wysokości sumy, ale ważne dla swego znaczenia; jest to nie wielki sztraf za używanie języka francuskiego. Wiadomo, że wszyscy członkowie towarzystwa należeli do stanu wyższego używającego po większéj części francuskiego języka; lecz na Litwie szlachta a szczególnie damy nie rozmawiają po rosyjsku (sic), chociaż w szkołach uczą po rosyjsku, a zatém wnosić można, że powyższe sztrofy stosują się do języka rosyjskiego, a nie do francuskiego (wlazł na gruszkę, rwał pietruszkę; oh, jak smaczna cebula!). Lecz przypuściwszy nawet, że ten żartobliwy sztrof stosuje się rzeczywiście do języka francuskiego, to w każdym razie, przy nieużywaniu rosyjskiego, jest on widocznym dowodem podtrzymywania i rozszerzania w kraju polskiéj mowy. (Tegoż karygodnego czynu dopuszczali się w owym czasie całkiem otwarcie, a w stopniu daleko silniejszym i robiąc z tego wyłączne swe powołanie etatowi, przez rząd mianowani i od niego pensyą za to pobierający nauczyciele polskiego języka i literatury po gimnazyach i progimnazyach.) Takim to sposobem istniejąc bez pozwolenia władz powyższe towarzystwo z powodu szkodliwéj czynności, w skutek zarządzonego śledztwa, rozwiązaném zostało w 1863 r., a główni działacze wysłani z kraju pod dozór policyjny.“

W tymże Wiestniku czytamy ogólnikowe „Sprawozdanie o stanie kwestyi włościańskiéj w północno-zachodnim kraju.“ Zaczyna to sprawozdanie od twierdzeń, że gdy w Rosyi reforma ogromne czyniła postępy, na Litwie i Rusi nie posuwała się ona prawie wcale nic aż do r. 1863, gdy rząd rosyjski w skutek powstania widział się zmuszonym przerwać wszelkie obowiązkowe stosunki włościan względem właścicieli i polecić komisyom weryfikacyjnym nie tylko sprawdzenie zawieszonych umów, lecz także zarządzenie wykupna gruntów włościańskich tak, „iż działacze z wielkorosyjskich gubernii przybyli, mieli wielki i trudny obowiązek przed sobą; lecz przeszkody, jakie napotkali, posłużyły tylko za lepszy środek do obudzenia czynności dochodzącéj do zaprzania się siebie samych.“ W jesieni 1863 przystąpiły do dzieła nowe komisye w gub. wileńskiéj, grodzieńskiéj, kowieńskiéj, mińskiéj i w 4 inflanckich powiatach witebskiéj, i zatwierdziły 600 aktów wykupna gruntów. Dla przyśpieszenia czynności pomnożono liczbę komisyi w 25 powiatach i sprowadzono przeszło 200 jeometrów z sąsiednich gubernii. W sku-

tek tego do 1 stycznia (v. st.) 1865 r. komisye zatwierdziły 5000 aktów obejmujących 520,000 dusz i 3 miliony mórg ziemi; pozostaje sprawdzić i zatwierdzić podobnież akta w 3 tysiącach dóbr obejmujących ludności włościańskiéj 350,000 i 2,100,000 mórg ziemi. W gubernii mohylowskiéj i w białoruskich powiatach witebskiéj komisye rozpoczęły czynność dopiero w roku zeszłym i zatwierdziły akta dotyczące 114,000 dusz i 302,000 mórg. Można więc oczekiwać, iż komisye weryfikacyjne zupełnie ukończą swe czynności w r. b. Gubernialne zaś urzędy zatwierdziły już dotąd przeszło 4000 aktów. „Ciągłe starania", kończy Wiestnik, „wyższego naczalstwa względem urządzenia bytu włościan na zasadach przez rząd wskazanych, sumienne i gorące współdziałanie osób w bezpośredniéj z nimi styczności będących miały wpływ najpożądańszy na rozwój włościan w duchu oddania się rządowi i moralnego oraz umysłowego ich podniesienia. Wpływ ten objawia się codziennie w tysiącznych zdarzeniach, w stosunkach z mirowymi pośrednikami, w udziale w zakładaniu szkółek ludowych i budowaniu cerkwi prawosławnych."

Wileński Wiestnik umieszczać zaczął ostatnimi czasy długie artykuły dotyczące żydów. Ten, który tu mamy przed oczyma, wykazując zamknięcie się ich w sobie, niesłychaną solidarność i panowanie opinii publicznéj, kierowanéj przez pobożnych rebe pomimo urzędowych rabinów, widzi w tém wszystkiém skutki prześladowania, jakiego doznawali żydzi w Polsce (gdzie zapewne z tego powodu widzimy ich taką massę?) a zwracając się do żydów powiada: „Lecz pora już przebudnić się zachodnio-rosyjskiemu żydowi. Nastały nowe czasy, inny duch wieje. Ani fanatyzm księży ani obrzydliwa przewaga szlachty nie gniecie go teraz, nie prześladuje na każdéj życia drodze jak nieubłagana straszliwa zmora. Zakłady naukowe otworzonemi zostały dla żydowskich dzieci, (oh! nawet sztrof płaci, kto do nich dzieci nie posyła), wykształcenie wolą wielkiego rosyjskiego cara dostępném jest dla nich na równi ze wszystkiemi; porównywa ich ona co do praw cywilnych ze wszystkiemi członkami wielkiéj i potężnéj rodziny rosyjskiéj. Czas żydom zlać się duchowo w jedno z narodem rosyjskim i rozumie korzystać z tych szerokich praw, których dalsze nabywanie zależy w zupełności od samychże żydów, od zupełnego oddania się ogólnéj ojczyznie, jéj interesom i dobru."

÷ **Kijów**, 1 marca. W Kijewlaninie napotykamy opowiadanie charakteryzujące byt ekonomiczny Ukrainy zadnieprskiéj. Na Nowy rok chodzą chłopaki z życzeniami i wszedłszy do domu posypują przed obrazami ziarna zboża, powtarzając: „Rody, Boże, żyto, pszenica i wsiakuju pasznicіu!" Owoż w obecnych czasach gospodarz często powtarza, chodząc za chłopakiem: „Ne rody, Boże, ne rody, Boże!" Rzeczywiście obecnie kosztuje pud (40 funtów) żyta w gubernii połtawskiéj od 6 do 10 kop. sr. 12—20 groszy. Przy takich cenach zboża, przy niedostatku rąk i środków komunikacyjnych urodzaj przestaje być błogosławieństwem.

Gubernator mohylewski, Beklemiszew otrzymał od cara od ś. Anny pierwszéj klasy.

ROSYA.

§§ **Petersburg**, 1 marca. Siewiernaja Poczta a za nią wszystkie pisma rosyjskie zamieszczają dokument, któremu szczególną przypisują wagę, jestto pismo okólne zarządzającego rzymsko-katolicką dyecezyą mohylewską biskupa Staniewskiego, do podwładnego mu duchowieństwa. W piśmie tém w dzień Nowego Roku pisaném po moskiewsku z ducha i języka, wzywa arcypasterz, duchownych swéj dyecezyi, aby na to całą swą wytężyli usilność, by zabłysnęli jako przykład wiernopoddańczych uczuć dla cara. Dla poparcia słów swoich nie braknie mu ani cytatów z pisma świętego i ojców kościoła ani zasłaniania się przykładem poprzedników szczególnie byłego metropolity ks. Hołowińskiego, którego wyrazy niejednokrotnie przytacza. Oto parę ustępów z tego dokumentu: „Najmiłościwszy nasz monarcha, Imperator Wszech Rosyi — powiada biskup — obejmuje miłością i ojcowską opieką wszystkich swoich wiernych poddanych bez różnicy wyznania. Władze zaś i urzędy Najjaśniejszego Pana, spostrzegłszy, iż my szczerze, sumiennie i religijnie wykonywamy wiernopoddańczą przysięgę naszę, nietylko nie odmówią nam swego zaufania, lecz będą szanować nas jako wiernych sług kościoła Chrystusowego, który odznaczał się od samego początku istnienia swego skromną i mądrą pokorą, miłością i posłuszeństwem dla władz państwowych, który bez przerwy wpajał w wyznawców swoich podobne uczucia a nareszcie i nas niejednokrotnie nauczał przez arcypasterskie pisma metropolitów, odrzucając jako szkodliwe wszelkie przeciwne temu nauki.... Za przykładem apostołów słowem swojém i duchownym wpływem wpajajcie ludowi ten święty obowiązek w czystości serca i wespół z nim zanoście gorące modły o szczęście ojca naszego Imperatora, Najjaśniejszéj Jego rodziny i całego mocarstwa. W tém, jak i pod wszelkim innym względem religijnym bądźcie wcielonym zakonem narodu Bożego; tak bądźcie w tém doskonali jak doskonałymi być powinniście w innych cnotach; tak bądźcie pierwszymi jak pierwszém jest miejsce zajmowane przez was w porządku duchownym, we wpływie moralnym i wytrwałości w świętéj wierze rz. katolickiéj."

Kiedy więc chcą wprowadzić język rosyjski do obrządku polsko-katolickiego kościoła dla zbliżenia go do schizmy, lecz wahają się jeszcze, choć pragną gorąco; wierny sługa myśl zgaduje i zamiary ułatwić pragnie. Potrzeba zrobić pierwszy krok zwykle najtrudniejszy, i oto podjął się tego biskup katolicki w dyecezyi najbardziéj wystawionéj na prześladowania religijne.

Kurskija Gub. Wiedomosti zamieszczają skargi z wielu gmin włościańskich uskarżających się, że dzienniki, do wypisywania których są obowiązane, do niczego im nie służą, gdyż nie ma takich, coby czytać umieli; zresztą dzienniki te zwykle zbyt późno dochodzą, aby można z nich było dowiedzieć się we właściwym czasie o rozporządzeniach rządowych. Z tego powodu powyższe Wiedomosti zapytują: czego naprzód potrzeba; dzienników, czy umiejętności czytania? i kończą życzeniem, aby pieniądze niepotrzebnie na dzienniki wydawane obrócić na szkółki. Zaiste zgodniéjby z własnym interesem działało społeczeństwo rosyjskie, popierające obecnie wszelkiemi środkami szalone wysiłki Murawiewa ku wynarodowieniu Litwy, gdyby obróciło swą gorliwość tam, gdzie działalność jego zamiast być szkodliwą prawdziwy przynieść może pożytek, znajdując dla siebie naturalne pole i grunt właściwy.

Moskowskija Wiedomosti nie tak się zapatrują na potrzebę wychowania w Rosyi, nie w tę stronę skierować usiłują sztucznie budzony niby cywilizatorski zapał współrodaków; podawszy bowiem wiadomość o liczbie uczniów w szkołach ruskich unickich w Lubelskiém 153 chłopców 43 dziewcząt, oraz moskiewskich wojskowych przy fortecy modlińskiéj (309 uczniów) i uważając jedne i drugie, jak zwykle, za jedno i toż samo, ubolewają nad małą liczbą uczniów i nędznym stanem szkół ruskich z tego powodu iż rodzice oddają dzieci do szkół polskich. „Dla uniknięcia tego zła — powiada korespondent Wied. — niezbędna natychmiast przystąpić do założenia szkół, przyjąwszy też środki i prawidła, według których urządzonym został wydział szkólny w kraju rządzonym przez jenerała Murawiewa, a między innemi sprowadzić nauczycieli, szczególnie wychowańców duchownych seminaryów z wnętrza Rosyi, którym dają przy wysyłaniu do Zachodniego kraju „progony" (koszta podróży) na parę koni i pieniądze na sprowadzenie się: 60 rsr. dla żonatego, 30 dla bezżennego oraz pewną zapomogę przy wysyłaniu z Wilna do miejsca przeznaczenia. Wskazując na powyższe rozporządzenia ze wszech miar godne naśladowania, poddaję uwagę moją pod sąd ogółu, przy czém znaleść się może coś lepszego, nowszego."

„Wcześniéj lub późniéj ku sprawie narodowego w duchu rosyjskim wychowania w tak zwanéj Polsce potrzeba będzie przystąpić niezważając na ofiary, jakichby to mogło wymagać. Nie należy przytém zapominać, że wydatki na wychowanie narodowe są najkorzystniejszemi wydatkami tylko wtedy, gdy urządzimy je we właściwym czasie i mądrze poprowadzimy; niezwrócenie zaś na to uwagi lub co gorsza, pogardzenie koniecznemi wymagami korzyści miejscowéj ludności i obowiązkami względem wielkiéj i niepodzielnéj Rosyi, doprowadzić może do skutków tém szkodliwszych i tém trudniejszych do naprawy, im mniéj były one przewidywane i uprzedzone."

Moskowskija Wiedomosti prowadzą daléj polemikę z Rigasche Ztg z powodu głosowania rady miasta Rygi nad projektem urządzeń miejskich podanym przez magistrat. Rosyjscy kupcy mieli, według Wied., zupełną słuszność protestując przeciwko głosowaniu, gdyż rosyjskie egzemplarze projektu rozdano dopiero w dzień głosowania odbytego również nie sposobem zwykle praktykowanym za pomocą gałek lecz przez kartki z podpisami. Twierdzą daléj Wied., że biorąc w tym razie w opiekę kupców rosyjskich miasta Rygi wcale nie budzą ich nienawiści ku Ryżanom, jak to organ miejscowy zarzuca, lecz ośmielają tylko Rosyan do obstawania przy prawach słusznie im należnych. „Któż będzie winien, wołają w końcu Wied., jeźli to umiarkowanie kupców Rosyan nie powstrzyma antagonizmu narodowego, który więcéj zaiste przynieść może szkody Rydze niż dawne uliczne walki ryżskich obywateli z pełnomocnym magistratem? Te czasy dawno już minęły, kiedy cywilny gubernator Rygi Rychter (podobno w 1802 r.) bezkarnie wyganiał kupców rosyjskich, członków wyższéj gildy chcących wziąć wedle prawa udział w wyborze aldermana (przewodniczącego)."

Kostromskija gub. Wied. donoszą, iż w jurjewieckim powiecie, w gubernii kostromskiéj włościanie pięciu gmin dóbr stołowych carskich (udieł) i jedna gmina dóbr skarbowych odmówiły udziału w wyborach do których zostały powołane, oświadczając mirowemu pośrednikowi iż nie potrzebują żadnych głasnych (tak nazywają się członkowie rad powiatowych). Powód do tego następujący: włościanie dóbr stołowych mieli niektóre przywileje i wolności i w zastósowaniu do siebie ogólnych przepisów widzieli targnięcie się na swe prawa; owoż obawiając się, by wybranych głasnych nie zmuszano do podpisania jakiego dokumentu przeciwnego tymże, chcą zapobiedz przez niebranie udziału w wyborach.

W St. Pietierb. Wied. czytamy: „W niektórych miastach powiatowych gubernii tulskiéj gdzie przed trzema, czterema laty czytelnie i biblioteki publiczne zaprowadzały się z takim pośpiechem i pozorną energią, zaczynają one obecnie upadać. Przyczyny tego rozmaicie tłómaczą: jedni obwiniają publiczność jakoby ona ochłodła nagle do czytania, drudzy zarządzających, jakoby ci nieodpowiednio urządzali biblioteki i za mało zwracali uwagi na upodobanie publiczności i na dostarczanie we właściwym czasie dzienników i pism peryodycznych. Czy tak, czy owak, zdaje się wszakże, iż publiczność powiatowa w ogóle niezdolną jest do podtrzymania jakiéjbądź instytucyi towarzyskiéj jak np. czytelni lub biblioteki publicznéj, i że samo zjawienie się tychże było raczéj dziełem mody niżli rzeczywistéj potrzeby. Zapał się wyczerpał i biblioteki pozostały bez czytających i bez środków." Tak dzieje się w Rosyi ze wszystkiém; obudzone ostatniemi czasy życie w Polsce oddziałało i na Rosyą; widząc Polaków krzątających się około spraw swoich, poczęto się i tam krzątać tém bardziéj, że reforma włościańska dawała pole do pięknych deklamacyi dla czynowników, pomiędzy ktoremi piśmiennictwo rekrutuje po większéj części pracowników. Zaczęły powstawać czytelnie, biblioteki, różne towarzystwa itp. Wybuchło wreszcie powstanie polskie, rząd rosyjski, skoro niebespieczeństwo dlań przeminęło, jakkolwiek liberalizujący, rad był ze sposobności zwrócenia w inną stronę na zewnątrz we własnym narodzie swoim jawiącego się od niedawnego czasu ruchu, który mógł nie całkiém według z góry nakreślonych sobie kierować się prawideł. Zaczęto więc na wszystkie miechy rozdymać wrodzoną ku Polakom nienawiść. Powiadamy wrodzoną, bo z położenia rzeczy wypływającą, a gruntującą na naturze ducha ludzkiego, tego najsilniéj nienawidzimy, kogośmy niesłusznie skrzywdzili. Katkow i inni znający bierność społeczeństwa, wiedzący, iż jak bryła w któréj nie przebudziło się dotąd życie i ruch organiczny podlega li tylko sile ciążenia i pędu, starają się ciążenie to zwrócić w stronę nienawistnéj narodowości, zrywając harmonią ulubionéj idei uniwersalnego a przynajmniéj wszechsłowiańskiego mocarstwa, i nadać owéj bryle jak najwięcéj pędu ku zachodowi. Jak przed kilkoma laty modą było zakładanie czytelni w Rosyi, oraz deklamowanie o wielkiéj sprawie wyswobodzenia dwudziestu przeszło milionów niewolników, tak teraz modą chcą uczynić i już uczynili zakładanie szkół rosyjskich w Polsce i wspieranie wszelkiemi sposoby moskalenia jéj, oraz wszelkiego rodzaju deklamacye przeciwko polskiemu feodalizmowi, katolicyzmowi, prześladowaniu ruskiéj narodowości, prawosławia itd. Moda to wielce pożądana dla rządu i zwolenników idei państwowéj, bardzo naturalna że ją propagują np. Katkow, ale że jéj hołdują również Słowianofile, krzyczący na rozmaite tony na Piotra W. iż dla idei państwa rozwój narodowości zatamował, to dowodzi tylko, iż albo ich obstawanie przy prawach narodowości rosyjskiéj czczą jest gadaniną, albo wrodzona chęć zaboru i nienawiść ku Polsce tak silna, że zupełnie ich zaślepia, niezdolnymi czyniąc do rozróżnienia tego, co dla nichże samych, dla téj tak niby przez nich ulubionéj narodowości i jéj swobodnego rozwoju, prawdziwym jest pożytkiem, a co największą szkodą.

GALICYA.

Lwów, 5 marca. Gaz. Nar. pisze o głodzie w górach galicyjskich: Zwróciliśmy uwagę na panujący w górach naszych niedostatek i rozpoczynający się tam głód i głodowe choroby. Nędza szerzy się tam i u właścicieli większych i u włościan. Na wiosnę nie będzie nasienia, bo połowę zboża przepadło pod śniegiem a kartofle zgniły. Jeżeli rok 1847 był straszny dla gór naszych, a wszystkie drogi, z gór na podgórza wiodące, zapełnione były na wiosnę postaciami, podobnemi więcéj do czarnych szkieletów niż do ludzi, padającemi z głodu i wycieńczenia sił, to wiosna roku 1865 będzie jeszcze w tym względzie okropniejsza. Bo w roku 1846 nie były dotknięte góry takim nieurodzajem i klęską elementarną, nie spadł śnieg na zboża jak w r. 1864.

Nie słyszymy jednak dotąd, aby czy to wydział krajowy, czy posłowie nasi w Radzie państwa zajęli się tą sprawą i pomyśleli o ratunku. Lud nasz sam o ratunek dla siebie nie upomni się. Zginie a nie przemówi, bo nie wie jak to uczynić i jakiego ratunku domagać się ma. Urzędy powiatowe niech pierwéj zwrócą uwagę rządu, nim głód i choroby pojawią się w całéj sile. Niektórzy właściciele więksi podawali o odpisanie im podatku, inni o pożyczki, inni o wstrzymanie egzekucyi podatkowéj. Wszyscy ci przedstawiali urzędom powiatowym i obwodowym stan gospodarstwa w górach, nędzę i głód tam panujący, brak nasienia. To samo mogło dać urzędom powiatowym i obwodowym powód do rozpatrzenia się bliższego w stósunkach ludności górskiéj i co ją z wiosną czeka. Obowiąskiem tych urzędów było zwrócić uwagę rządu na grożącą katastrofę. Nie wiemy czy to uczyniły, lecz jeźli się to dotąd nie stało, to staćby się powinno jak najśpieszniéj. Po nieurodzajach w r. 1863 w Węgrzech, urzędy komitatowe tamtejsze wcześnie zwróciły uwagę namiestnictwa i nadwornéj kancelaryi węgierskiéj na grożącą głodową katastrofę, a w razie niedostarczenia na zasiew nasienia, i na katastrofę ekonomiczną, a skutkiem tego wypełnienia obowiąsku była pomoc, zaproponowana od rządu a uchwalona od Rady państwa sankcyonowana od cesarza. Zakupiono wcześnie zboża. Dano biedniejszym niezwrotną zapomogę, innym pożyczki. Dostarczono większym właścicielom potrzebnych pieniędzy na zasiew i obrobienie roli, przez co i lud znalazł zarobek, tak że nietylko na samą zapomogę rządową spuszczać się potrzebował. Rozpoczęto i rozmaite prace publiczne, aby dostarczyć ludowi sposobności zarobkowania. Od podobnéj pomocy i dla naszych górali nie usunąłby się ani rząd ani Rada państwa, gdyby urzędy nasze przedstawiły obraz istniejącego już nieszczęścia a niezawodność jeszcze większego, gdyby właściciele więksi i mniejsi w górach nie chowali głów pod skrzydła jak strusie w chwili bliskiego niebezpieczeństwa, i wpadając w zwątpienie i apatyą, nie wyczekiwali głodu, nędzy i upadku swego w bezczynności, lecz kołatali wszędzie o pomoc, gdzie tylko kołatać można, i dostarczyli tém samém urzędom, wydziałowi krajowemu, posłom naszym materyałów i podstawy do wystąpienia z wnioskami, jak grożącéj katastrofie najśpieszniéj i najskuteczniéj zaradzićby można. Wprawdzie stan oblężenia nie dozwala tłumnych zjazdów i zgromadzeń do podawania próśb i memorandów zbiorowych, ani zbierania podpisów na już gotowe prośby i memoranda, ale nie zabrania przecież podawania próśb i memorandów pojedyńczym osobom lub wójtom w imieniu gromad. W prośbach tych, należycie uzasadnionych, każdy właściciel większy lub każda gromada poszczególnić może ile zboże na nasienie brakuje im na wiosnę, a ile na żywność aż do zbioru, i w jaki sposób najskuteczniejszą przynieść im można pomoc. Te prośby byłyby dla urzędów, wydziału krajowego i posłów naszych w Radzie państwa pobudką do energiczniejszego działania zarazem i wskazówką jakiéj doniosłości jest niedostatek, i coby uczynić należało.

— Gmina izraelicka miasta Lwowa zamierza zanieść protestacyą przeciw adresowi p. Deutscha, wekslarza nadwornego w Wiedniu, mianowicie przeciw sposobowi, w jaki ten adres do tronu podany został. Pan Deutsch nie miał żadnego upoważnienia od żydów galicyjskich do podawania w podobnéj drodze adresu ich imieniem. Wystąpienie p. Deutscha, jakoby w imieniu żydów polskich kompromitowało tychże w obec kraju, i dla tego należy koniecznie wyprzeć się solidarności z tym samozwańczym reprezentantem.

FRANCYA.

± **Paryż**, 3 marca. Monitor ogłosił dzisiaj list cesarza do ministra spraw wewnętrznych o rozmaitych ulepszeniach i zatwierdzonych projektach pożytku publicznego, dla miasta Lyonu. Projekta, których doniosłość i wagę list cesarski podnosi, są następujące: uwolnienie od opłaty mostów na Saônie, zwalenie muru okalającego Croix-Rousse, oczyszcze

nie placu przed arcybiskupstwem, otworzenie skweru w Guillotière i na gruntach seminaryum. Szczególniéj zwrócił uwagę wszystkich ustęp listu cesarskiego w którym powiada: „Przeszły już te czasy, kiedy sądzono, iż trzeba wznosić mury warowne, ażeby się bronić od rozruchów.“ Wiadomém jest usposobienie mieszkańców Lyonu, jedynego może miasta republikanckiego we Francyi i dla tego w wyrazach tych co z wysokości tronu, za pośrednictwem ministra wypowiedziane były do ogółu, z całem zaufaniem, że stan obecny nie będzie narażonym na rewolucyjne przewroty, widzieć pragną zbyt śmiałe wyrokowanie o przyszłości lub to przeświadczenie, że ruchu rewolucyjnego żadne twierdze zatrzymać nie potrafią. Czyby to był objaw tego samego fatalizmu, który przedmowę do życia Cezara charakteryzuje, téj wiary w swoję gwiazdę, któréj blasku żadne chmury w przyszłości zaćmić nie mogą?

Dziś miało miejsce pierwsze posiedzenie publiczne Ciała prawodawczego. Nazwaliśmy je publiczném, stósując się li tylko do urzędowego wyrażenia, w rzeczywistości zaś, obecnie nie ma posiedzeń publicznych Ciała prawodawczego, bo publiczność nie ma prawa bywać na nich. Po kilku obserwacyach p. Glais-Bizoin nad redakcyą sprawozdania analitycznego, dwaj nowi deputowani p. hr. Boudet i Paweł Bethmont, zostali przyjęci. Z powodu raportu o wyborach p. Bethmont, wszczęły się dość ożywione rozprawy nad zasadą sporną wprowadzania nowych kandydatur.

Z powodu komunikatu przesłanego dziennikowi Opinion Nationale w skutek ogłoszenia raportu margrabiego de Noailles, przedstawionego do komitetu franko-polskiego, tenże komitet uważał za stósowne ogłosić drukiem pewne objaśnienia; w następnym liście przesełamy dosłowny przekład odezwy komitetu. Jest to dokument nader wielkiéj wagi.

Wiadomości otrzymane z Ameryki, bardzo są niepomyślne dla południowców, podług depeszy z Nowego Jorku z dnia 18 lutego Sherman zwycięsko się posuwał naprzód przerzynając Karolinę Południową. Columbia, stolica stanu, została zbombardowaną i wziętą. Bauregard jeszcze uprzednio opuścił miasto. Charlestown podług późniejszych wiadomości został także opuszczony przez separatystów. Cała Karolina zostaje w ręku północnych. Wprawdzie dzienniki południowe pragną wytłómaczyć te pogłoski, przez plany jenerała Lee, który potrzebował skupić wszystkie swe siły koło Richmondu, ale przecież fakt się dokonał. Południowcy mogą jeszcze się opierać, jenerał Lee może jeszcze cudów waleczności dokazać, lecz sprawę Południa, można uważać za skończoną prawie. W Nowym Jorku kurs złota spadł znacznie, różnica między kursem papierów i brzęczącéj monety zmniejsza się codziennie. Jutro to jest dnia 4 marca Lincoln rozpoczyna urzędowo drugi peryod swego urzędowania i wszyscy oczekują manifestu, w którym prezes Stanów Zjednoczonych wyłoży politykę swą nietylko w stósunku do Stanów oderwanych, ale i do całego świata. Dokument ten, w obec teraźniejszych okoliczności europejskich będzie miał donośność rzeczywistą i może wpłynąć przeważnie na bieg wypadków ogólny nietylko w Ameryce ale i w saméj Europie. Ogłoszenie manifestu prezydenta, poprzedzone tylu świetnemi zwycięstwami armii północnéj, będzie bezwątpienia przyjęte przez ludność z zapałem. W poprzedzających listach donosiliśmy o przygotowywanéj w sferach urzędowych broszurze, mającéj rzucić pewne światło na kwestyą amerykańską, wypadki ostatnie nietylko powstrzymywały tę publikacyą, ale nawet, jak to wiemy z pewnego źródła, rozkazano przerobić zupełnie i z gruntu wszystkie wnioski broszury. Autor jéj jako człowiek giętki, na wszystko się zgodził.

Przy wzięciu Charlestonu, gdy wojska federalne wstępowały do miasta w płomieniach, wybiegły na ich spotkanie tłumy murzynów i witały ich okrzykami radości, jako swych zbawców. Demonstracye ciągle, pełne namiętnych uniesień biednych niewolników, przekonały ile winniśmy przywiązywać wagi do zapewnień dzienników południowych o obojętności murzynów dla praw obywatelstwa.

Paryż, 6 marca. Monitor donosi: Nigra wręczył cesarzowi dyplom na członka polityczno-ekonomicznéj akademii w Medyolanie, Hidalgo zaś cesarzewiczowi naszyjnik orderu meksykańskiego orła. Sprawozdanie ministra oświecenia przemawia za bezpłatném i przymusowém uczęszczaniem do szkółek elementarnych. P. Duruy dodaje, że cesarz życzy sobie, aby naród kształcił się sam przez siebie; również korzystném jest nadać prawo radom municypalnym, aby same rozstrzygały, kiedy ma wnijść w używanie prawo, mocą którego państwo udzielać będzie pomoc gminom potrzebującym wsparcia a przyjmującym reformę.

ANGLIA.

Londyn, 7 marca. Dzisiejsza Morning Post pisze: Rosya w obec wielkich mocarstw otwarcie mówi o wcieleniu Królestwa. Gorczaków oświadczył francuskiemu ambasadorowi że niezbędnym warunkiem do zbliżenia się znowu Rosyi do Francyi jest, aby odtąd sprawą polską nie zajmowano się jako sprawą europejską. Baron Brunnow w Londynie odezwał się w myśli podobnéj. Rosya zażądała od Austryi, ażeby ta utrzymała stan oblężenia w Galicyi aż do przeprowadzenia wcielenia Królestwa.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, 7 marca. Dom handlowy pod firmą Bniński, Chłapowski, Plater i Spółka nabył na licytacyi publicznéj we Wrześni wieś Kornatki za cenę 37,000 tal.

— Onegdaj wieczorem zakradli się złodzieje do mieszkania dyrektora tutejszego teatru p. Kellera, otworzywszy wytrychami zamki. Spłoszeni przez damę, która przypadkiem przechodząc przez ganek i usłyszawszy hałas w pokojach weszła do mieszkania p. Kellera, cisnęli złodzieje garść popiołu w oczy wchodzącéj i śpiesznie uciekli

— Jak się należało spodziewać, drugi wieczór kwartetowy braci Müllerów na salą Bazarową jeszcze liczniejszą sprowadził publiczność jak pierwszy. Nie pamiętamy sali tak przepełnionéj w koncercie, od czasu wystąpienia p. Jenny Lind. Dzisiaj może minęła już epoka wirtuozów, ale że to co jest idealném i rzeczywiście piękném, nie zna granic czasu, dowiodło znów przyjęcie pełne zapału, którego bracia Müllerowie wszędzie doznają.

Drugi wieczór rozpoczął kwartet C Haydena. Znana melodya użyta w drugiéj części za temat waryacyi, pewnie nikomu ze słuchaczy nie była obcą. Kwartet ten jak największa część dzieł Haydena, pełen spokoju i zadowolenia, przysposobił słuchaczy do wrażeń jędrniejszych, jakoż drugi numer, kwartet Dmol Szuberta, odznaczył się mianowicie pięknemi waryacyami, dającemi sposobność popisania się z całą świetnością egzekwującym, z których każdy dowiódł, że jest skończonym artystą. Pianissima były nieporównane i głębokie sprawiały wrażenie: w obec mylnych domysłów z częstego ich powtarzania się nadmienić nam wypada wyraźnie, że tu nie było wcale uganiania się za effektem albo dowolności, owszem są one ściśle przepisane. Ostatnie, nadzwyczaj oryginalne, nie omieszkało wywrzeć wpływu na słuchaczy. Śliczny kwartet arfowy Es Beethowena wieczór uwieńczył: oddano go z odcieniami najdelikatniejszemi tak, że pewnie chwytał za duszę i porywał każdego słuchacza. Że w części ostatniéj strój nie był już zupełnie czystym, przypisać należy wysokiéj temperaturze na sali i nadzwyczajnéj długości téj części, nie dającéj wykonującym ani chwili do zaradzenia potrzebie. Miło nam donieść; że bracia Müllerowie w skutek nadzwyczajnego udziału publiczności i na rozliczne żądania drugi jeszcze urządzą cyklus, jakoż jeszcze na sali rozdawano drukowane karteczki o nim donoszące. Kwartety te nastąpią w czwartek dnia 9 i w sobotę dnia 11 bm. Lubownicy muzyki wdzięczni będą za tę rzadką przyjemność. —f.

— **Subhasta:** W Małéj Topoli grunt pod nr. 36 Michała Jernaczyka, oszacowany 345 tal. Termin 8 marca w Ostrowie.

W Wielkich Górzycach grunt pod nr. 16 małżonków Stein, oszacowany 1596 tal. Termin 8 marca w Ostrowie.

W Koźmińskich Olędrach polskich gospodarstwo pod nr. 93, małżonków Podlasiów, oszacowane 1092 tal. Termin 8 marca w Dobrzycy.

W Gostyniu grunt pod nr. 156, oszacowany 908 tal. Termin 8 marca w Gostyniu.

W Lebnicy grunt pod nr. 19 A. małżonków Matyszaków, oszacowany 1274 tal. Termin 9 marca w Wielichowie.

Wiadomości literackie.

Trzeci konkurs Wgo Konstantego Zakrzewskiego.

W skutek ogłoszenia z dnia 8 maja 1864 nadesłano na ręce niżéj podpisanego dziewięć rękopismów, mianowicie: dwa z Królestwa, dwa z Krakowskiego, a pięć z Wielkopolski.

Z tych uwieńczoną została powieść p. t. „Szkaplerz Wiarusa“ napisana przez Józefa z nad Obry, trzem innym wystarano się o korzystne spieniężenie Stósownie do pierwotnéj myśli Szanownego Dawcy obracam dochód mającéj się drukiem ogłosić i sprzedać powieści na trzecią nagrodę i to pod następującemi warunkami:

1. Do konkursu przyjmują się przedewszystkiem oryginalne, na tle obyczajowo lub historyczno-narodowym dla ludu lub młodzieży katolickiéj napisane powieści; nie wyklucza się jednakże i dzieł innéj, np. naukowéj treści, byleby pożytecznie na lud i młodzież wpływać mogły i nie przekraczały przepisów ustawy drukowéj.
2. Manuskrypt pisany czytelnie musi wystarczać przynajmniéj na 120 do 150 stron druku tego rodzaju, jaki znajduje się w powieści „Anioł Pański.“
3. Najpóźniejszy termin nadesłania prac naznacza się na dzień 1 października rb.
4. Do każdego rękopismu ma być dodana koperta zapieczętowana, zawierająca nazwisko i mieszkanie pisarza.
5. Autor powieści za najlepszą uznanéj otrzyma 300 złotych polskich i 100 egzemplarzy dziełka, za co zrzecze się wszelkich praw do pierwszego wydania. Autorom innych nie nagrodzonych powieści, obiecuje się, jeżeli będą dobre, pomoc w korzystném spieniężeniu takowych, jak się to już przy pierwszym i drugim konkursie stało.

Prosząc wszystkie pisma polskie kraju i zagranicy, żeby ogłoszenie niniejsze w kolumnach swoich umieścić raczyły, oczekuję jak najliczniejszych i jak najpoważniejszych prac, a na żądanie bliższych objaśnień udzielę.

W Poznaniu dnia 1 marca. Ks. Bażyński,
proboszcz kościoła ś. Wojciecha.

Przybyli do Poznania dnia 7 marca.

BAZAR. Wł. dóbr hr. Mielżyński z Iwna, Rekowska z Koszut, Koczorowski z Izabeli, Dziembowski z Królestwa Polskiego, Moszczeński z Stempuchowa, ks. Akoszewski z Brodów.

HOTEL DU NORD. Prob. Cichocki z Brodnicy, pełn. Stasiński z Konarzewa.

HOTEL PARYSKI. Wł. dóbr Danielewicz z Bargły, dzierż. Kucharski z Brzeźnicy, prob Dynkowski z Słupi, kapitalista Korytkowski z Swadzimia.

POD CZARNYM ORŁEM. Wł. dóbr Sulikowski z Biernatek, Urbanowski z Turostowa, Goślinowski z Kempna, obyw. Kamieński z Zajączkowa

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Właśc. dóbr Baranowski z Rożnowa, Żuchowski z Konina, Swinarski z Kruszewa, Zacharzewski z Tarnowa.

HOTEL BERLIŃSKI. Guwern. Casanova z Paryża, obyw. Krause z Stęszewa.

Wiadomości handlowe.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu dnia 7 marca.

Żyto: wyżéj, na marz. i marz.-kw. $30\frac{1}{2}$, na odstawę wiosenną $30\frac{1}{12}$, kwiec.-maj $30\frac{1}{12}$, maj-czerw. $30\frac{5}{6}$, czerw.-lipiec $31\frac{5}{6}$ tal. płac. Okowita: lepiéj, wyp. 9000 kw., na marz. $12\frac{1}{2}$, kwiec. $12\frac{1}{2}$, maj $12\frac{3}{4}$, czer. $12\frac{1}{24}$, lip. 13 $\frac{1}{3}$, sierp. $13\frac{2}{3}$, paźdz. $12\frac{2}{3}$ tal. płac.

Berlin, 6 marca. Pszenica: 100 funt. w miejscu 45 57 tal. płac. wedle jakości. Żyto: 81—82 funt. w miejscu $35\frac{1}{2}$, na odstawę wiosenną $34\frac{7}{8}$—$\frac{3}{4}$, maj-czerw. $35\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$, czer.-lip. $36\frac{1}{2}$—37, lipiec-sierpień $37\frac{1}{4}$—$\frac{3}{4}$, wrzes.-paźdz. $38\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal. płac. Jęczmień: 1750 funt. 27—33 tal. płac. Owies: 1200 funt w miejscu 21—24 na marz. i marzec-kwiec. $21\frac{7}{8}$, maj-czerw. $22\frac{1}{2}$ płac., czerw.-lip. $23\frac{1}{4}$, lipiec-sierp. $23\frac{1}{2}$ tal. żąd. Groch: 2250 funt. do gotowania 43—50 tal. płac. Oléj rzepiowy: 100 funt. bez beczki w miejscu $12\frac{1}{8}$ żąd., na marz. i marz.-kwiec. 12 żąd., kwiec.-maj i maj-czerw. $12\frac{1}{8}$—$\frac{1}{6}$, sierp.-wrzes. $11\frac{11}{12}$—12, wrzes.-paźdz. $11\frac{7}{8}$—$\frac{11}{12}$ tal. płac. Oléj lniany: w miejscu $12\frac{3}{4}$ tal. płac. Okowita: 8000% Trall. w miejscu bez beczki $13\frac{1}{24}$—$\frac{1}{12}$, na marz. i marz.-kw. $13\frac{1}{6}$, kwiec.-maj $13\frac{3}{8}$—$\frac{1}{2}$—$\frac{11}{24}$, maj-czerw. $13\frac{2}{3}$—$\frac{3}{4}$, czerw.-lipiec $14\frac{1}{24}$—$\frac{1}{6}$—$\frac{1}{8}$, lipiec-sierp. $14\frac{5}{12}$—$\frac{1}{12}$, sierp.-wrzes. $14\frac{2}{3}$—$\frac{3}{4}$, wrzes.-paźdz. $14\frac{5}{6}$—$\frac{7}{8}$ tal. płac. Wypowiedziano: 10,000 kwart okowity po $13\frac{1}{3}$ talara.

Wrocław, 6 marca. Na targu:

	piękna sgr.	śred. sgr.	pośled. sgr.	
Pszenica biała stara	70—73	68	60—63	za szefel
nowa	62—64	58	52 55	
„ żółta	64—67	60	— —	
„ „ nowa	56 - 59	54	— 52	
„ porosła	— —	49	44—47	
Żyto nowe	40 - 41	39	— 38	
Jęczmień stary	34—36	33	30 - 32	
Owies	27—28	26	24—25	
Groch	60—62	58	52—54	

Rzep: 220 - 212—196 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzepak zimowy: 208—202—186 sgr. za 150 funt. brutto.
Rzep latowy: 184—176—156 sgr. za 150 fant. brutto.

Na giełdzie: Żyto: ciszéj, 2000 funt. na marz. i marz.-kw. $32\frac{1}{4}$, kw.-maj $32\frac{3}{4}$—$\frac{5}{8}$, maj-czerw. $33\frac{3}{4}$ płac., czerw.-lip. $34\frac{3}{4}$ żąd., lip.-sierp. $35\frac{3}{4}$ tal. płac. Pszenica: na marz. 45 tal. żąd. Jęczmień: na marz. 31 tal. żąd. Owies: na marz. $34\frac{1}{2}$ żąd., kw.-maj $34\frac{1}{2}$ tal. pł. Rzep: na marz. $102\frac{1}{2}$ tal. żąd. Oléj rzep.: lepiéj, wyp. 150 cent, w miejscu $12\frac{1}{6}$ żąd., na marz.. i marz.-kw. 12, kw.-maj 12—$\frac{1}{24}$, wrzes.-paźdz. $11\frac{5}{6}$ tal. płac. Okowita: trzyma się, wypow. 50000 kw., w miejscu $12\frac{1}{2}$, na marzec i marz.-kwiec. $12\frac{2}{3}$, kwiec.-maj 13—$12\frac{11}{12}$ płac., maj-czerw. $13\frac{1}{4}$ żąd., czerw.-lip. $13\frac{1}{2}$, lipiec-sierp. $13\frac{5}{6}$ tal. płac. Koniczyna czerwona: dobrze, pośledna 17—19, średnia 20 - 21, wyborowa 22—$23\frac{1}{2}$, najpiękniejsza 25—26 tal. płac. Koniczyna biała: bez zmiany, pośledna 13—15, średnia 16—18, wyborowa 20—22, najpiękniejsza 23—24 tal. pł.

Szczecin, 6 marca Na targu. Pszenica: 45 — 48, Żyto: 32 - 36, Jęczmień: 25—29, Owies: 22—26, Groch: 37—41 tal. pł.

Na giełdzie: Pszenica: lepiéj, 85 funt. żółta w miejscu 46—$52\frac{1}{2}$, 83—85 funt. żółta na odstawę wiosenną 53—$\frac{1}{4}$, maj-czer. 54, czerw.-lipiec 55—$\frac{1}{4}$ płac., lipiec-sierp. $56\frac{1}{2}$ tal. żąd. Żyto: nieco wyżéj, 2000 funt. w miejscu $33\frac{1}{2}$—$34\frac{1}{2}$, na odstawę wiosenną $34\frac{3}{8}$—$\frac{1}{2}$, maj-czerw. $34\frac{3}{4}$—35, czerw.-lipiec $35\frac{3}{4}$—36, lipiec-sierp. 37, wrzes.-paźdz. 48 tal. płac. Owies: 47—50 funt. na odstawę wiosenną 23 tal. płac. Oléj rzepiowy: dobrze, w miejscu 12, na marz. 12 żąd., kwiec.-maj 12, wrz.-paźdz $11\frac{3}{4}$ tal. pł. Okowita: nieco wyżéj, w miejscu bez beczki $12\frac{11}{12}$, na marz.-kwiec. $12\frac{11}{12}$ na odstawę wiosenną $13\frac{1}{4}$, maj-czerw. $13\frac{1}{2}$, czerw.-lipiec $13\frac{11}{12}$, lip-sierp. $14\frac{1}{4}$ tal płac.

W 14 miesięcy po młodszym, a 6 po starszym bracie przeniosła się do wieczności **Jadwiga Jerzykowska,** dziś w nocy o godz. 2 w 6 roku swego życia. Pogrzeb odbędzie się jutro 8 marca o godz. 3 po połud. z narożnika ul. Ogrodowéj i św. Marcina, o czém krewnym i przyjaciołom donoszą ciężko strapieni

(1051) **rodzice.**

Ogłoszenie.

W depozycie podpisanego sądu znajdują się następujące masy, których właściciele wypośrodkowanymi być nie mogą:

a) 2 tal. 10 sgr., część udziałowa byłego Meyera Munks syn. w Poznaniu, z wydanéj masy konkursowéj kupca Kaufmana Dobrzyńskiego;
b) 59 tal. 29 sgr. 11 fen. schedy Michała Jozwiaka w Nowéjwsi w Polsce będącego, z masy pozostałości Pawła Jozwiaka podług planu działowego z d. 3 września 1863;
c) 5 tal 9 sgr. 7 fen. należące do wypośrodkować się nie mogącego Marcina Bąka alias Bank, także Banke i Bahnke zwanego;
d) 68 tal. 19 sgr. 11 fen. na gruncie w Laskach No. 4 zahipotekowana, do depozytu złożona scheda wdowy Ewy Jasemann z domu Fercho, wyszłéj do kolonii Worms przy Odesie w Rosyi południowéj, mniemalnie tam zmarłéj;
e) 5 tal. 13 sgr. 10 fen. przez budniarza Jana Augusta Reicha, dawniéj w Mielnie mieszkającego, teraz z pobytu niewiadomego, dwa razy dla Augusta Behnke zapłacona, z zatem Rejchowi zwrócić się mająca scheda;
f) 1 tal. 14 sgr. 8 fen., scheda niewiadoméj z pobytu Józefy Andrzejewskiéj, z masy pupilarnéj Wawrzyńca Andrzejewskiego z Józefowa.

Właścicieli powyższych mas lub ich sukcesorowie i prawni następcy uwiadomiają się niniejszem, iż powyż wyszczególnione pieniądze, skoro zażądanemi nie będą z depozytu, do kasy wdów urzędników sprawiedliwości przesłanemi zostaną.

Trzemeszno, 18 lutego 1865. (1053)

Królewski sąd powiatowy,
wydział pierwszy.

Z doniesienia o śmierci p. **Wojciecha Twardowskiego,** zaszłéj w zakładzie wodnoleczącym w Ekerbergu, możnaby przypuścić, iż kuracya wodna temuż śmierć przyśpieszyła lub spowodowała. Aby zapobiedz temu przypuszczeniu, administracya zakładu widzi się spowodowaną do oświadczenia, iż zmarły p. Twardowski już w tak rozpaczliwym stanie przybył tu do zakładu, że czwartego dnia po przybyciu życie zakończył, a żadna kuracya przedsięwziętą być już nie mogła. [1074]

Zakład wodnoleczący w Eckerbergu pod Szczecinem, 4 marca 1865.

Administracya Zakładu.

Nauczyciela domowego, filologa, przysposabiającego do klas wyższych gimnazyalnych, wskaże księgarnia p. J. K. Żupańskiego. (933)

Prelekcya
dziś w środę, o godzinie 7 wieczorem
w pałacu hr. Działyńskich (1050)
„O pierwotnych dziejach Rusi“.

T.. Czy Cię żal mój wcale nie poruszy? Czy nie dasz odpowiedzi zbolałéj duszy. Pociesz słowem prawdy, staw się przedemną Cieniem, snem lub marą nikczemną! (1052)

Na Nowomiejskim Rynku No. 10 są na dole **2 umeblowane pokoje** od 1 kwietnia rb. do wynajęcia. (1067)

Młodzi ludzie, opatrzeni w świadectwa moralnego prowadzenia, i skończonéj szkoły rekterskiéj, quarty gimnazyalnéj albo realnéj, znajdą pomieszczenie jako **uczniowie gospodarstwa,** z zapomogą roczną 30 talarów w razie wykazanego ubóstwa, w obrębie towarzystwa rólniczego połączonych północnych powiatów W. Ks. Poznańskiego. Zgłosić się zechcą do pp. **Ulatowskiego** w Morakowie pod Gołańczą, **Radońskiego** w Słupowie pod Kcynią lub **Wieczorka** w Smielinie p. Nakłem. (798)

170,000 tal.

ma się umieścić na hipotekach aż do połowicznéj wysokości taksy sądowéj majątków rycerskich położonych w W. Ks. Poznańskiem. Osoby reflektujące na to raczą, dołączywszy odnośne taksy, zgłosić się u

F. H. Meyera,

główn. agenta Tow. zabezp. Nederland
(995) w Wrocławiu, Palmstr. z. Alma.

Kucharz, bezżenny zarazem i służący z dobremi świadectwami, może natychmiast lub od św. Wojciecha znaleść pomieszczenie w Dom. **Turzynie** pod **Koynią.** (1029)

Przy placu Wilhelmowskim pod No. 16 jest **ogród, stajnia i wozownia** od 1 kwietnia rb. do wydzierżawienia (1063)

Liczny i cenny **inwentarz ruchomy żyjący i martwy** do pozostałości po śp. majorze de **Rêgem** w Dusznikach należący, na **św. Jan rb.** publicznie sprzedanym być ma. Do niego należy także oranżerya celująca w duże granaty, mirty i cypresy. Zważającą na to publiczność uwiadomia się niniejszem tymczasowo, gdy termin ostateczny sprzedaży później ogłoszonym będzie. Bliższe wyjaśnienie względem przedmiotów sprzedaży zasięgnąć można od p. **Giersza** w Poznaniu na ulicy Fryderykowskiéj pod Nrem 22 na I piętrze. (579)

Sądowa wyprzedaż.

Wyprzedaż handlu należącego do konkursowéj masy **A. Dolińskiéj,** odbywa się codziennie od 9 - 1 godziny przed poł. i od 3—6 po południu i zwraca się szczególniéj uwagę na **bardzo tanie ceny** gotowych **kamizelek, letnich surdutów, spodni, guzików, koronek i wstążek.**

Poznań, 7 marca 1865. [1069]

Henryk Grunwald,
zarządzca masy.

Młodzieniec, posiadający wiadomości tercyi niższéj poszukuje sobie miejsca jako uczeń w handlu korzennym. Bliższe wiadomości udzieli p. Winnicki w Trzemesznie. (1059)

Księgarnia **B. Behra** w **Poznaniu, ul. Wilhelmowska 21,** co tylko odebrała:

Le Jésuite
par
l'auteur du mandit et de la religieuse.
2 vols. $3\frac{1}{3}$ tal. (1056)

Skład **parasolków, lasek** do przechadzki, **figur szachowych i dominowych, kołnierzyków męzkich itd.** poleca

A. Apolant,
(1071) ul. Wodna 6.

Herbaty

nową nadsyłkę po 1 tal. funt odebrał i poleca **Fontowicz**
(1066) w Poznaniu, ul. Wilhelmowska 10.

W hotelu francuskim w **Dreźnie** można za opłatą **1 tal. dziennie** znaleść bardzo przyzwoite utrzymanie jako pensyonarz na sposób używany w Szwajcaryi. Właściciel hotelu p. ***Raffara*** powiększył takowy o 20 numerów. W hotelu dostać można **zrazy z kaszą** i **dzienniki polskie.** (4384

Polecamy **papierosy** z fabryki panów **Miłkowski, Szwejcer i Sp., La Ferme,** jako i **Müllerowskie,** niemniéj i nasz skład **cygar, win, rozmaitych delikatesów i towarów kolonialnych** [1061]

Z szacunkiem

A. Mazurkiewicz i Sp.,

w Toruniu, ul. Most. 20.

Dominium **Palczyn** pod Nową Wsią (Gr. Neudorf) sprzedaje na wiosnę po cenach umiarkowanych niżéj wymienione **drzewa owocowe:**

Jesiony,	kopa	4	tal. pojedy.	2½	sr.
Kasztany	„	6	„ „	5	„
Orzechy włoskie	„	8	„ „	6	„
Dęby	„	3	„ „	2	„

Szczepione drzewka owocowe w najlepszych gatunkach kopa po 8 tal. pojedyńczo 5 sgr.

Piękne dziczki owocowe, które już mogą być szczepione, kopa 5 tal. (1054)

Plaster biednego

(emplâtre du pauvre homme)

cena 10 sgr.

złożony z żywicznych naturalnych balsamów; wyższość jego jest uznana nad papierem chemicznym i plastrem burgundskim (poix de Bourgogne.) Skuteczny na zajątrzenie katarów piersiowych, pedogry i romatyzmów. Skóry nie jątrzy.

Nabyć można we wszystkich aptekach poznańskich. (462)

Grimault i Sp. w Paryżu.

Półszorki i szory z kręconego rzemienia, również **wózki krakowskie i karyolki** poleca **Jordan** w Kórniku. (992)

Niniejszém mam zaszczyt zawiadomić, że w tutejszém mieście, w Rynku samym, w domu skórnika pana **Sprintz** założyłem

Handel towarów korzennych, cygar i wina,

który Szanownéj publiczności z Kujaw pozwalam sobie polecić.

Inowrocław, w marcu 1865.

[1058] **J. Gościcki.**

Piwo grodziskie marcowe

w beczkach, począwszy od 15 t. m. poleca

J. Affeltowicz,

(1065) Chwaliszewo.

Algierskie kalafiory

odebrał **D. Fromm,**

(1073) Plac Sapieżyński No. 7.

Ryż, kwalifikujący się szczególnie na stół czeladzi, sprzedajemy począwszy od **1 sgr. 9 fen.,** w lepszym gatunku po **2 sgr.** za funt. [1062]

A. Mazurkiewicz i Sp.,

w Toruniu, ul. Most. 20

Lubownikom kwiatów i ogrodów, tudzież rolnikom i leśnikom

poleca wielki swój skład **nasion rolniczych i ogrodowych,** przesyłając swój tegoroczny **wykaz nasion** (No. 25) bezpłatnie i franko.

Bukiety itd. układam, jak dotąd, w sposób najgustowniejszy.

Handel nasion i ogrodownictwo artystyczne i handlowe

Lokal sprzedaży: **ul. Królewska No. 15a.**

Henryka Mayer,

Poznań, wiosną 1865. ul. Królewska 15a i 6/7. (513)

Nasiona kwiatów i warzyw,

świeże i dobre, są zawsze w zapasie w ogrodownictwie artystyczném i handlowém

Wojciecha Krause,

w Poznaniu, św. Wojciech No. 38—40.

Cenniki przesyła na żądanie franko. (856)

Ludwika Kantorowicza

Fabryka węgli kostnych i kostnéj mąki nawozowéj

w Jeżycach pod Poznaniem

poleca na nadchodzące siewy wiosenne:

I. **Mąkę kostną** parowaną, zmieloną na pyłek; ręczy się za 4¼—4½% azotu i 40—48% fosforycznego niedokwasu wapna, z których 22—24% są rozpuszczalnemi.

II. **Mąkę kostną** preparowaną, zmięszaną z 25—30% kwasu siarczanego, z 4—4½% azotu i 8—9% rozpuszczalnego kwasu fosforycznego.

III. **Superfosfat** z węgla kostnego z 15—16% rozpuszczalnego i 10—12% nierozpuszczalnego kwasu fosforycznego.

Rzeczone wyroby są pod ciągłym dozorem **stacyi doświadczeń rolniczych** w **Kocanowie** pod **Śmiglem,** co zaś do wymienionéj pod No. I mąki kostnéj, odebrano następujący rozbiór. Rozbiory wszystkich naszych wyrobów mogą przez odbiorców naszych być przejrzanemi.

„Próba mąki kostnéj, wzięta przy rewizyi odbytéj w dniu 3 lutepo z bogatego składu, obejmowała na sto części:

wilgoci	6,47	węglanu wapna	4,80
części organicznych	33,81	fosforanu żelaza	0,73
z 4,21% azotu		piasku i ziemi	3,27
		alkaliów	2,09

fosfor. niedokwasu wap. 48,83

Miałkość mąki nie pozostawia żadnych życzeń. Rozbiór sprawdza **ciągłą wyborową** jakość rzeczonéj mąki kostnéj fabryki w Jeżycach."

Stacya doświadczeń w Kocanowie, dnia 18 lutego 1865.

(L. S.) ***Dr. Ed. Peters.***

Szanownych odbiorców naszych upraszamy, aby odnośne zamówienia swoje wcześnie przesłać raczyli bądź to do kantoru naszego **przy ul. Szerokiéj No. 10,** bądź téż wprost do fabryki w **Jeżycach,** która ręczy za rzetelną i punktualną usługę.

Poznań, w marcu 1865. (1049)

Doniesienie.

Nasze fortepiany ma jak dawniéj, tak i teraz, w wyłącznym debicie na Poznań, Berlin, Wrocław, i Hamburg

Wielki skład fortepianów

Ludwika Falk,

o czém szanownéj **publiczności muzykalnéj,** którą przedmiot ten zajmuje, **ku uniknieniu pomyłki co do firmy naszéj,** niniejszém uprzejmie donosimy.

Lipsk, w październiku. (1048)

Fabryka fortepianów

Ernesta Irmlera.

W dniu wczorajszym odebrał pierwszą przesyłkę:

prawdziwego rosyjskiego Juckoffa z fabryki Iwana Jukkoffa w Petersburgu,

prawdziw. rosyjskiego Wagstaffu z fabryki Iwana Wagstaff w Petersburgu, (1057)

prawdziwego tureckiego Tytuniu smyrneńskiego, jakości wyborowéj,

prawdziwego trreckiego Samsonu jakości wyborowéj,

Skład importowy prawdziwych cygar hawańskich, hamburgskich i bremeńskich

Izydora Cohn,

ul. Berlińska, naprz. dyrekt. pol.

Zamówienia zamiejscowe wykonywa się **natychmiast jaknajrzetelniéj.**

Fabryka kostnéj mąki nawozowéj

Braci Schickler,

w Zainhammer pod Neustadt - Eberswalde.

Z powodu wyższych wymagań, z któremi chemia na rzecz rolnictwa obecnie występuje w obec środków nawozowych, postanowiliśmy krom naszych dawnych ulubionych i znanych numerów, które na szczególne żądanie wyrabiamy, fabrykować także następujące gatunki, które niniejszém polecamy łaskawéj uwadze panów rolników.

I. Najwyborniejszą miałko mieloną parowaną **mąkę kostną** pod poręczeniem 4—4½% azotu i 23—24% kwasu fosforycznego.

II. Miałko mieloną parowaną **mąkę kostną** zmięszaną z 40% kwasu siarczanego, pod poręczeniem 3—4% azotu, 9—10% rozpuszczalnego kwasu fosforycznego i 7—8% nierozpuszczalnego kwasu fosforycznego.

III. **Siarczan amoniaku** pod poręczeniem 20 - 24% azotu. (Guano peruańskie ma, jak wiadomo, tylko 12—13% azotu).

IV. **Gips nawozowy łączny,** wyrabiany z krwi i gipsu, z azotem.

V. Trzy gatunki **superfosfatu** (wapienny niedokwas fosforu), wyrabiany z mąki kostnéj i kwasu siarczanego, nr. 1, pod poręczeniem 13—14% rozpuszczalnego kwasu fosforycznego i 9—10% nierozpuszczalnego kwasu fosforycznego; nr. 2, zmięszany z krwią, pod poręczeniem 13½—14% rozpuszczalnego, 2½—3% nierozpuszczalnego kwasu fosforycznego i 1½—2% azotu; nr. 3, pod poręczeniem 12—13% rozpuszczalnego, 5½—6% nierozpuszczalnego kwasu fosforycznego i 4¾—5% azotu.

VI. **Mięszaniny** roztworzonéj 40% kwasu siarczanego parowanéj mąki kostnéj z prawdziwém guanem peruańskiem, tudzież siarczanem amoniaku, z wszystkiemi stosunkami wymaganemi przez odbiorców.

VII. **Prawdziwe guano peruańskie** po 5 tal. z fabryki, tudzież na **pyłek zmielone guano peruańskie** pod poręczeniem 6½—7% azotu i 6—7 procent kwasu fosforycznego, po 2 tal. 20 sgr. z fabryki wraz z miechem.

Dany tu opis części składowych wszystkich wyrobów polega na rozbiorze chemicznym p. dra **Ziurek** w Berlinie.

Sprzedaż naszych wyrobów mąki nawozowéj ma sobie oddaną na okolicę tamtejszą p. ***L. Kunkel*** **w Poznaniu.** Inne zlecenia upraszamy przesyłać wprost do nas. Tak rzeczony pan Kunkel jak i my służymy każdego czasu próbami i cennikami.

Zainhammer, koło Neustadt Ew., w lutym 1865.

Bracia Schickler.

Odnośnie do powyższego oznajmienia donoszę niniejszém, że najchętniéj udzielam każdego pożądanego objaśnienia wraz z próbami i cennikami, upraszając, aby łaskawe zamówienia jaknajwcześniéj nadsyłać mi raczono, gdyż fabryka zwykle trzy do czterech tygodni przed rozpoczęciem siewów tak liczne ma zlecenia, że wczesne wykonanie nadchodzących w tym czasie jeszcze zleceń najczęściéj staje się niepodobném.

Poznań, w lutym 1865.

(951) **Ludwik Kunkel.**

Świeże kielskie sielawy, bydlinki, węgorza zwijanego, łososia marynowanego, łososia wędzonego, minogi, śledzie opiekane, rosyjskie sardynki, anchovis i śledzie matjes odebrał **D. Fromm,**

(1072) Plac Sapieżyński No. 7.

Podczas postu utrzymujemy ***żółwie zupy i raki morskie*** w puszkach, ***marynowanego i wędzonego łososia, węgorze przyprawiane podobnie jak minogi, sardynki*** w Mixed Picklach i oliwie, ***minogi, śledzie holenderskie, szparagi*** w puszkach, ***sztokfisz, kawior, kapustę, ogórki i grzybki*** rozmaitego gatunku. [1060]

A. Mazurkiewicz i Sp.,

w Toruniu, ul. Mostowa 20.

Dzikie

helgolandskie gęsi

odebrał **A. Cichowicz,**

(1070) ul. Berl. 13, naprz. dyrekt. pol.

Świeży bardzo smaczny (1055)

Oléj lniany do jadła

poleca ***J. Affeltowicz.***

Najlepsze białe

świece parafinowe

sprzedaje po **6 sgr. paczkę**

Adolf Asch,

(1064) ul. Zamkowa **5,** opod. Rynku.

Pięć pięknych rosłych **klaczy powozowych** 5 i 6 letnie, zdatne do przychowku, są do sprzedania w Dom. **Turzynie** pod **Koynią.** (1028)

Teatr miejski w Poznaniu.

We wtorek, dnia 7 marca na żądanie: Der Troubadour, wielka opera w 4 aktach przez Verdi.

W środę, dnia 8 marca na żądanie: Der Mulatte, dramat w 3 aktach przez Teodora Hell.

W czwartek, dnia 9 marca: Der Glöckner von Nôtre Dame, dramat w 5 aktach z wstępem, przez Charlottę Birch-Pfeiffer.

Przysposabia się: Na benefis p. Schön: Czaar und Zimmermann, wielka komiczna opera w 3 aktach przez Wojciecha Lortzing. „Der Prophet," wielka opera w 5ciu aktach przez Giacomo Meyerbeera.

J. Keller, dyrektor.

BAZAR.

Dnia 9 i 11 marca 1865 r.

wieczorem o godzinie 7½

Kwartetowe wieczory

Braci Müller.

Program już znany.

Bilety abonamentowe na numerowane krzesła na **oba wieczory po 1 tal.,** na **jeden wieczór po 25 sgr.,** sprzedaje nadw. skład muzykaliów panów [1068]

Ed. Bote i G. Bocka.

KURS GIEŁDY W BERLINIE.

dnia 6 marca.

Papiery pruskie.	%	żądano	płac.
Pożycz. dobrow.	4½	—	101¾
— rząd. 1859	5	—	106
— 50, 52 konw.	4	—	98¼
— 54, 55, 57,	4½	—	102⅛
— 1856	4½	—	102⅛
— prem. 1855	3½	—	129⅝
Obligi dług. skarb.	3½	—	91⅝
— Marchijs	3½	—	90
Listy zast. March.	3½	—	87½
— Prus Wsch.	3½	—	84½
— — —	4	—	94½
— Pomor.	3½	—	87⅜
— —	4	—	98⅞
— W. Ks. Pozn.	4	—	—
— — — (nowe.	3½	—	—
— — — (nowe.	4	—	95⅝
— Szląskie	3½	—	92⅝
— gwar. B.	3½	—	—
— Prus Zach.	3½	—	84½
— — —	4	—	94½
— rent. March.	4	—	98¾
— Pomor.	4	—	98¾
— W. Ks. Pozn.	4	—	96½
— Pr. Ws. i Zach.	4	—	98¾
— Nadreńskie	4	—	98¾
— Saskie	4	—	98¾
— Szląskie	4	—	99¼
Papiery zagranicz.			
Austr. metall.	5		64¼
— Poż. narod.	5	—	70¾
Austr. Obl. 250 fl.	5	—	79
Rosy. 5 poży. Stiegl	4	74¼	—
— 6 —	5	—	87¼
Rosy. poż. angiel.	5	—	89¼
Polsk. obligi skarb.	4	—	74
— Cert. A. 300 zł.	5	—	92½
— Lis. z. n. w R. S.	4	—	75
— Ob. cztk. 500 z.	4	89½	—
Pieniądze.			
Frydrychsdory	—	—	113⅚
Lujdory	—	—	110¾
Złota. funt. cel.	—	—	464½
Srebra — dito	—	—	29 20/30
Saskie bil. kas.	—	—	99⅞
Niem. banku	—	—	—
— płat. w Lipsku	—	—	99½
Austr. bank	—	—	90⅛
Polskie bil. bank.	—	—	—
Disk. bank. od wek.	—	—	—
Akcye kolei żelaz.			
Galic. K. Ludw.	5	—	100⅛
Berlin-Anhalt	4	—	190
Berlin-Hamb.	4	—	145
Berl.-Paczd.-Magd.	4	—	214
Berl.-Szczecin	4	—	135
Wrocł.-Freib.	4	—	139½
— najnow.	4	—	—
Brzeg-Niskie	4	—	91½
Koźlo-Bogumin	4½	—	63¼
— pierwot.	4	—	87½
Dolno-Szl.-March.	4	—	96¾
Dolno-Szl. kol. pob.	4	—	88¼
Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	82
Górno-Szl. A. i C.	3½	—	164
— Litt. B.	3½	145½	—
Opol-Tarnowic	4	—	82
Starogr.-Pozn	3½	—	96¾
Akcye bank. i kredyt.			
Berl. Stow. kas	4	—	127½
Berl. Tow. hand.	4	114	—
Gdański bank pryw.	4	—	111
Dysk. Udział kom.	4	—	103⅛
Gota bank. pryw.	4	—	102¼
Hanow. dito	4	101	—
Królew. dito	4	—	107½
Lipsk. Stow. kred.	4	—	87
Magd. bank. pryw.	4	—	101½
Pomor. bank rycer.	4	100¼	—
Pozn. bank. prow.	4	101½	—
Prusk. udz. bank.	4½	—	149
Szląsk. Stow. bank.	4	109	—
Akcye przemysłowe			
Berl. fab. kol. żel.	5	—	112
Minerwy Szląskiéj.	5	—	33½
Concordia	4	—	-
Magd. assek. ogn.	4	—	—
Oblig. z praw. pierw.			
Berl.-Anhalt	4	—	99
—	4½	—	101⅜
Berl.-Hamb	4	—	99¾
Berl. Hamb. II. Em.	4	—	—
Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	95½
— Litt. B.	4	—	96
— Litt. C.	4	—	96
Berl.-Szczecin	4½	101¾	—
— II. Em.	4	—	93⅝
Koźlo-Bogumin	4	—	91
— III. Em.	4½	—	97
Dolno-Szl.-March.	4	—	97
— konwen.	4	—	97½
— — III. ser.	4	—	94½
— — IV. ser.	4½	—	101½
Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	96¼
— Litt. B.	3½	—	85½
— Lit. C.	4	—	95¾
— Lit. D.	4	—	95¾
— Lit. E.	3½	—	84
— Lit. F.	4½	—	101⅝
Starogr.-Pozn.	4	—	93½
— II. Em.	4½	—	100¼

KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.

dnia 6 marca.

Papiery i pieniądze.	%	żądano	płac.
Dukaty	—	96	—
Frydrychsdory	—	—	—
Lujdory	—	—	110
Polskie bil. bank.	—	—	—
Aust. banknoty	—	—	—
Nowa Waluta Aust.	—	—	89⅞
Wrocł. obl. miejsk.	4	—	—
Poznań. list. zast.	3½	—	—
Pozn. lis. zast. nowe.	4	96	—
— nowe	3½	—	—
— Listy Rent.	4	—	96¼
Szląskie list. Zast.	3½	—	92¾
— listy zast. A.	4	100½	—
— nowe	4	100⅞	—
— Lit. B.	4	—	101¼
— Lit. C.	4	100⅞	—
— Listy Rent.	4	—	98⅔
— Oblig. prow.	4½	—	—
Polskie Listy Zast.	4	75	—
— nowéj Emis.	4	—	—
— Obl. skarb.	4	—	—
obl. cząstk. à 500 zł.	4	—	—
Austr. pożycz. nar.	5	—	70⅜
Minerwy akcye	4	—	33¾
Szląski bank	4	—	—
— tow. assek. og.	4	—	—
Akcye Szląsk. kol. żel.			
Freiburg	4	140	
— now. Emis.	4	—	—
— obl. z praw pier.	4	95 11/12	—
—	4½	—	—
Górno Szl. Lit. A. i C.	3½	—	163
— Lit. B.	4½	144½	—
— obl. z pr. pierw.	4	95 11/12	—
— Lit. D.	3½	—	—
— Lit. E.	3½	84½	—
Opol. Tarn.	4	—	82¾
Koźlo-Bogumin	4	—	63
— obl. z pr. pierw.	4½	—	—
Listy zast. gal. now.			
z kup. w. austr.	—	73	72
Listy zast. gal. star.			
kup. w mon. kr.	—	76½	75½

KURS STOW. KUP. W POZNANIU

dnia 7 marca.

	%	żądano	płac.
Pozn. List. Zast.	4	—	—
— nowe	3½	—	—
— nowe	4	—	95½
Pozn. list. Rent.	4	—	96¼
— akc. bank. prow.	—	—	—
— obl. prow.	5	—	—
— obligacye pow.	5	—	—
— obl. mel. Obry.	5	—	—
— obligi pow.	4½	—	—
— obl. miej. II. Em.	4	—	—
Prusk. obl. skar.	3½	—	—
— poży. skarb.	4	—	—
— dobr. poży.	4½	—	—
— poż. skarb.	4½	—	—
— — —	5	—	—
— poż. z prem.	3½	—	—
Sz. list. Zast.	3½	—	—
Zach. Prusk.	3½	—	—
Polskie	4	—	—
Górno-szl. akc. k. ż.	—	—	—
— obl. z pr. pier. E.	—	—	—
Star-Pozn. ak. k. ż.	—	—	79¾
Polskie banknoty	—	—	—
Zagraniczne bank.	—	—	—

Redaktor odpowiedzialny i wydawca (w zastępstwie): Szczepan Jaskulski. — Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.